

Patrycja Laniecka*e-mail: patrycja.laniecka@wp.pl**Maciej Puchała****  <https://orcid.org/0000-0001-7723-1913>e-mail: m.puchala@wp.pl

Rola języka angielskiego w funkcjonowaniu sektora TSL

https://doi.org/10.25312/2391-5129.31/2020_09plmp

Artykuł poświęcony jest problematyce stosowania zapożyczeń z innych języków w języku polskim, w szczególności dotyczy to branży TSL. Na początku autorzy przybliżają czytelnikowi znaczenie skrótu TSL i charakter relacji pomiędzy poszczególnymi określeniami. Następnie poruszona jest kwestia języka w różnych branżach, jego znaczenie komunikacyjne i społeczne. Na tym tle pojawia się kwestia zapożyczeń językowych. Po takim wprowadzeniu omówiono rolę języka w sektorze TSL i zapożyczeń językowych specyficznych w tej branży. Postawiono pytanie, czy zapożyczenia są konieczne i czy nie przeszkadzają w rozwoju branży. Narzędziem badawczym był wywiad z językoznawcą. Wywiad ten nie potwierdził tezy, że zapożyczenia przeszkadzają w rozwoju branży. Ekspert uznał, że następujące względy decydują o stosowaniu zapożyczeń: wygoda, potrzeba, pozorny prestiż, łatwość w komunikowaniu. Na zakończenie autorzy poruszają kwestię nauczania języków obcych w poszczególnych branżach, zwracając uwagę na niedobory odpowiednich specjalistów i na to, że znajomość języka obcego zwiększa szanse zatrudnienia młodych ludzi w atrakcyjnych zawodach.

Słowa kluczowe: język biznesowy, anglicyzmy, sektor TSL (transport, spedycja, logistyka)

* Mgr Patrycja Laniecka – absolwentka studiów podyplomowych Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi – Wydział Humanistyczny, studia podyplomowe: Logistyka i Spedycja dla nauczycieli, autorka pracy dyplomowej *Rola języka angielskiego w funkcjonowaniu sektora TSL*.

** Dr inż. Maciej Puchała – adiunkt w Katedrze Systemów Transportu na Wydziale Techniki i Informatyki, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, promotor pracy dyplomowej P. Lanieckiej *Rola języka angielskiego w funkcjonowaniu sektora TSL*.

Wprowadzenie

Współcześnie logistyka odgrywa istotną rolę w funkcjonowaniu wielu firm. Ma duży wpływ na wyniki finansowe przedsiębiorstw. Działania te przekładają się bezpośrednio na optymalizację zysków i strat. Te ostatnie są niezwykle ważne, gdyż wymuszają zwiększenie liczby działań o charakterze logistycznym, przy jednoczesnym zwiększeniu ich zakresu. Jest to możliwe dzięki transferom efektów, za które odpowiadają działy logistyczne. Im więcej takich działów i działań, tym więcej na rynku podmiotów gospodarczych ukierunkowanych na świadczenie różnego rodzaju usług logistycznych. Dzięki nim właśnie powstał sektor TSL – transport – spedycja – logistyka (Dobroszek, 2016: 7).

TSL to działalność gospodarcza oferująca i realizująca usługi (Mańkowski, 2010: 38):

- przemieszczania osób,
- przemieszczania dóbr materialnych,
- organizacji przewozu ładunków,
- kompleksowego zarządzania,
- realizacji wszelkich procesów przepływu, włącznie z transportem, spedycją, magazynowaniem (logistyka).

Sytuacja sektora TSL jest bezpośrednio skorelowana i połączona z kondycją polskiej gospodarki.

Literatura przedmiotu określa, iż TSL to „system nośny, czy krwiobieg gospodarki” (Rydzkowski, Wojewódzka-Król, 2008: 263). Istnieje silna zależność między rozwojem gospodarki a łańcuchem dostaw i systemów transportowych. Wynika to z przeświadczenia, iż transport „świadczy usługi dla pozostałych działów gospodarki, tj. przemysłu, budownictwa, czy też rolnictwa” (Romanow, 2008: 34–37).

Transport, spedycja i logistyka odgrywają dużą rolę w gospodarce i wpływają na wielkość PKB. Sytuacja na rynku logistycznym jest zależna od wielu czynników, takich jak:

- niska jakość infrastruktury drogowej,
- obciążenia administracyjne,
- rosnąca konkurencja (Gryko-Nikitin, 2010b: 40).

Sytuacja przedsiębiorstw działających w branży TSL jest w znacznej mierze „zależna od kwestii segmentacji i dominacji polityki outsourcingowej, przy jednoczesnym wskazaniu na bezpośrednie skutki światowego kryzysu” (Gryko-Nikitin, 2010a).

Sytuacja na rynku TSL jest odczytywana na poziomie:

- mikro,
- makro,
- mezo,
- globalnym (Gorynia, Jankowska, Maślak, 2000: 36).

W prowadzonych badaniach ekonomicznych podkreśla się dodatkowo występowanie poziomu mezoekonomicznego, który definiowany jest jako jeden z podsystemów

mów zaliczanych do gospodarki narodowej. W jego ramach występują zagadnienia badawcze określane jako: konkretne oraz specyficzne. Istotne jest również, iż sektor ten opisywany jest jako: „rynek zaspokajający sprecyzowane potrzeby bądź grupa przedsiębiorstw, które wytwarzają te same produkty lub świadczą te same usługi” (Jeszka, 2009: 13–15).

Polska Klasyfikacja Działalności umiejscowiła TSL w sekcji H, tj. w zagadnieniach dotyczących transportu i gospodarki magazynowej. Nie zmienia to faktu, że trudno o jednoznaczną definicję połączenia transportu, logistyki i spedycji. Wciąż trwają spekulacje, którą z oficjalnie przyjętych definicji uznać za najbardziej kompleksową.

Literatura przedmiotu prezentuje wiele różnych, aczkolwiek zbieżnych teorii na temat transportu. Obecnie najpopularniejsza jest definicja stworzona przez I. Tarskiego. Uwagę skoncentrowano w niej na tak zwanym ujęciu czynnościowym. Opisano, że jest świadczeniem usług przez firmy transportowe w celach zarobkowych. To także czynności dotyczące przemieszczania zarówno osób, jak i ładunków przez podmioty, których działalność określana jest jako pomocnicza. Na tej podstawie wskazuje się, iż jest to „proces technologiczny wszelkiego przenoszenia na odległość, czyli przemieszczania osób, przedmiotów lub energii” (Tarski, 1973: 11). Warto przytoczyć także ujęcie podmiotowe, gdzie „transport rozumiany jest jako realizowanie procesów przemieszczania przez jednostkę, która została powołana specjalnie do tego celu” (Koźlak, 2008: 11).

Kolejną spośród bardziej znanych teorii jest ta stworzona przez M. Madeyskiego. Twierdził on, że transport to „technicznie, organizacyjnie i ekonomicznie wydzielone z innych czynności, celowe przemieszczanie wszelkich ładunków i osób” (Madeyski, Lissowska, Marzec, 1971: 10).

Wydzielenie techniczne to możliwość wykorzystania wszelkich dostępnych środków i narzędzi pracy. Empirycy podkreślają, że największe znaczenie w tym zakresie ma infrastruktura oraz suprastruktura transportowa w kontekście przemieszczania tak dóbr, jak i usług (Madeyski, Lissowska, Marzec, 1971: 10).

Wydzielenie organizacyjne odnosi się do podmiotów gospodarczych, które zostały powołane do życia, a za opłatą świadczą usługi na rzecz innych organizacji.

Wydzielenie ekonomiczne skupia się na możliwości obliczenia wyników finansowych dotyczących przedsiębiorstwa transportowego.

Z powyższych rozważań wynika, że transport jest działalnością skoncentrowaną na przemieszczaniu osób, jak również ładunków poprzez wykorzystanie odpowiedniego środka transportu. Wskazuje się, iż „pojęcie to odnosi się także do usług pomocniczych, które zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio związane są z kwestią przemieszczania” (Koźlak, 2008: 12).

Literatura przedmiotu definiuje spedycję jako proces zmiany miejsca towaru zgodnie z wymaganiami określonymi przez klienta.

Spedycja to „usługa polegająca na organizowaniu przemieszczenia ładunku przy wykorzystaniu odpowiednio dobranych dróg, środków i sposobów transportu, w wyniku czego następuje dostarczenie towaru od nadawcy do odbiorcy” (Wojewoda, Szkoda, 2017: 1620).

Na podstawie różnych kryteriów możliwe jest przeprowadzenie zróżnicowanych podziałów, na przykład ze względu na:

1. Kontekst geograficzny to spedycja o zasięgu:
 - a) międzynarodowym,
 - b) krajowym.
2. Rodzaj przesyłanych towarów:
 - a) ładunki kompletne,
 - b) ładunki drobnicowe.
3. Rodzaj wybranych dróg:
 - a) spedycja morska,
 - b) spedycja kolejowa,
 - c) spedycja drogowa,
 - d) spedycja lotnicza (Fajczak-Kowalska, Kowalska, 2018: 886).

Niektóre podziały uwzględniają także spedycję gałęziową oraz intermodalną.

Ostatni z terminów – *logistyka* – swoim zakresem „obejmuje planowanie, kształtowanie, sterowanie i kontrolowanie przepływów materiałów (surowców, części) i produktów (półproduktów i produktów finalnych) oraz związanych z nimi przepływów informacji od dostawców do przedsiębiorstwa, wewnątrz przedsiębiorstwa i od przedsiębiorstwa do klientów” (Krawczyk, 2001: 34).

TSL działa nie tylko jako całość, ale również odwołuje się do pojedynczych zagadnień. Ważne jest niezacieranie granic TSL i oddzielenie ich od tych trzech pojęć rozważanych jednostkowo. Relacje, jakie między nimi zachodzą, określane są bowiem mianem bliskich.

Znaczenie języka angielskiego w branży TSL

Literatura przedmiotu ukazuje, że zapożyczenia z języków obcych są niezbędne, gdyż służą rozwojowi. Im bardziej język popularny, tym więcej jego zwrotów w innym kraju. To bez wątpienia służy wzbogacaniu słownictwa.

„Zapożyczenia językowe – to wyrazy pochodzące z języków obcych, które przejmujemy i używamy na równych prawach, jak wyrazy rodzime” (Dekiert, 2005).

Są takie dziedziny w życiu, które bardziej niż inne są podatne na innowacje językowe. Wynika to bardziej z wymogów rynku i możliwości globalizacji również w słowotwórstwie. Nowe wyrazy, zapożyczenia i nowomowa to standardowa odpowiedź na zmienność charakteryzującą XXI wiek. W tej chwili w instytucjach edukacyjnych na świecie najczęściej wykładany jest język hiszpański. W żaden sposób jednak nie ma to odzwierciedlenia w naszym kraju. Z rzadka ukazują się zapożyczenia z tego języka.

Najwięcej jest jednak – wskutek naleciałości związanych z bliskością Niemiec i historii, jaka nas z nimi łączy – zapożyczeń niemieckich. Równie dużo do powszechnego użycia wchodzi słów angielskich. W znacznej mierze wykorzystują je

ludzie młodzi. Wydaje się, że popularność anglicyzmów wśród młodzieży to odpowiedź nie na potrzeby, ale na modę.

Patrzac na zapożyczenia w innym kontekście – to próba stworzenia języka międzynarodowego dla branż i przemysłu, które łączą cały świat bądź kontynenty.

Można zauważyć, że zapożyczenia najintensywniej wchodzi do użycia w branżach: IT, komputerowych i TSL.

Wszystkie te sektory, które rozwijają się szybciej niż inne, mają najwięcej zapożyczeń z języka angielskiego. To on stał się językiem międzynarodowym.

Empirycy, szukając przyczyn dominowania określonego języka, docierają do kultury, technologii i polityki, których jest najwięcej w interesach międzynarodowych. „Społeczność rozwinięta pod względem naukowym lub technologicznym oddziałuje silniej na partnera pozostającego z nią w kontakcie i rezultatem tych oddziaływań są zapożyczenia” (Klemensiewicz, 1969: 126).

Z punktu widzenia użytkownika języka można dostrzec, iż stosowanie międzynarodowych zamienników bardzo często powoduje zwięzłość wypowiedzi, a nade wszystko łatwiejsze porozumienie nie tylko na rodzimej ziemi.

„Głównie informatyka, komputeryzacja, cyfryzacja, spedycja, transport i logistyka to dziedziny, w których anglojęzyczne zapożyczenia od lat wiodą prym” (*Zapożyczenia i spolszczenia. Skąd się biorą i czy są potrzebne*, 2017). Coraz częściej zapomnieniu ulega słowo w wersji polskiej i zastępuje je anglicyzm – rozumiały dla większości społeczeństwa.

„Zapożyczenia dają poczucie uczestnictwa w procesach międzynarodowych” (Klebanowska, Kochański, Markowski, 1989: 271–273). Stają się potwierdzeniem naszego bycia członkiem świata. Ma to tym bardziej przełożenie na normalne życie, im więcej osób posługuje się nowymi słowami. Kiedy wyraz jest wykorzystywany, a jego sens rozumiany przez większość społeczeństwa, to uznaje się, że jest on przyjęty jako słowo należące do grupy wyrazów pochodzących z danego języka.

Najczęstszymi zapożyczeniami odnotowywanymi w Polsce są te pochodzące z krajów sąsiadujących (*Wielki słownik wyrazów obcych*, 2004: 1047–1053):

- pochodzenia niemieckiego – germanizmy, np. słowo *rynek*,
- pochodzenia rosyjskiego – rusycyzmy, np. *czajnik*,
- pochodzenia białoruskiego – białorutenizmy, np. *morda*,
- pochodzenia ukraińskiego – ukrainizmy, np. *hultaj*,
- pochodzenia czeskiego – bohemizmy, np. *hańba*,
- pochodzenia francuskiego – galicyzmy, np. *bagietka*,
- pochodzenia włoskiego – italianizmy, np. *pizza*,
- pochodzenia angielskiego – anglicyzmy, np. *stres*,
- pochodzenia łacińskiego – łatinizmy, np. *konstytucja*,
- pochodzenia węgierskiego – hungaryzmy, np. *gazda*,
- pochodzenia tureckiego – turcyzmy, np. *kawa*.

Nie ma żadnych wątpliwości, że najczęściej spotykane są anglicyzmy, w dalszej kolejności germanizmy i słowa pochodzące z języków zza wschodniej granicy.

Należy podkreślić, iż języki: niemiecki, angielski i rosyjski są tymi, które najczęściej są obowiązkowymi przedmiotami w szkołach podstawowych i średnich. Na dalszym etapie kształcenia z dużo większą częstotliwością pojawia się nauka języka łacińskiego.

Proces wkraczania wyrazów zapożyczonych do języka ogólnie używanego w danym państwie dzieje się według cyklu jego życia. W pierwszej kolejności zwrot wykorzystywany jest w grupie osób, dla których jest on bliski z racji wykonywanej profesji – inny będzie dla grupy młodzieży, na przykład skrót *komp* na określenie komputera bądź *ok* – tak. Inne formuły będą specyficzne dla informatyków, lekarzy, dzieci itd. Każda grupa społeczna ma w czym wybierać. Statystyka wskazuje, że w słowniku języka polskiego już jest około 150 tysięcy zapożyczeń. Wiele słów tak bardzo zakorzeniło się w kulturze polskiej, że trudno zaakceptować, że nie są one polskiego pochodzenia. Są też wyrazy, które mimo tożsamerzania, zupełnie inaczej są zapisywane. Pierwotna ich wersja jest zapisywana na przykład przez *u*, podczas gdy w języku polskim przyjął się zapis z *ó*. Idealnym przykładem jest pochodzący z zupełnie dla nas egzotycznego języka perskiego wyraz *ogórek*. We wspomnianym języku jest on zapisywany z *u*, natomiast po polsku z *ó* – błędnie bowiem skojarzono ten wyraz z *górką*.

Jak podkreśla literatura przedmiotu, zapożyczenia są tradycyjnie dzielone na kilka kategorii:

1. Cytaty – formy dosłownie przekazywane odbiorcy, w których zachowane są:
 - a) pisownia,
 - b) brzmienie,
 - c) znaczenie.
2. Zapozyczenia właściwe – w których doszło do modyfikacji ułatwiającej zapisywanie bądź rozumienie przez ogół społeczeństwa.
3. Zapozyczenia przyswojone:
 - a) ogólnie – słowo jest tak zmodyfikowane, by było swobodnie akceptowane przez społeczeństwo dzięki bliskości w pisowni i brzmieniu,
 - b) częściowo – słowo, którego nie można zmodyfikować, gdyż jego fonetyczny odbiór jest niezmienny.
4. Kalki bądź odbitki wyrazowe, które są bezpośrednio i jako niezmiennione przeniesione do słownictwa języka polskiego (Cierpich, 2019: 33):
 - a) wyrazy,
 - b) wyrażenia,
 - c) zwroty.

Im większa grupa używa zapożyczonego słowa w formie potocznej, tym większa jest szansa, iż w krótszym czasie wejdzie ono do języka oficjalnego.

„Języki, tak jak kultury, rzadko są samowystarczalne. Potrzeby interakcji sprawiają, że użytkownicy jednego języka wchodzą w bezpośredni lub pośredni kontakt z użytkownikami języków ościennych lub kulturowo dominujących” (Sapir,

2004: 98). Językoznawcy z kilku państw potwierdzają, że „nie ma już na świecie języków zupełnie czystych” (Mańczak-Wohlfeld, 2006: 9) – bez zapożyczeń, wspiera się na innych – związanych z cyfryzacją, automatyzacją i komputeryzacją. Języki ewoluują, odpowiadając na trendy i zapotrzebowanie społeczne.

Zapożyczenia z języka angielskiego w branży TSL

TSL to jedna z intensywniej rozwijających się branż. Znalezienie się w czołówce firm reprezentujących ten sektor to nie tylko sprawne pozyskiwanie klientów, konkurencyjne oferty, ale i wysoki poziom odnajdywania się w znajomości języków obcych.

Niektóre skróty są przyjęte już jako ogólnonarodowe, np. (*Incoterms*, 2019):

- a) TOC – ang. *Theory of Constraints* (teoria ograniczeń),
- b) CDP – ang. *Cross Dock Point* (punkt przeładunkowy CDP),
- c) FIFO – ang. *First in First Out* (koncepcja obsługi magazynu – pierwsze weszło, pierwsze poszło),
- d) LIFO – ang. *Last in First out* (koncepcja obsługi magazynu – ostatnie weszło, pierwsze poszło).

Znawcy tematu podtrzymują, że skróty przyjmują się wyjątkowo łatwo i są w wymowie spolszczane. Pisownia jest stosowana zgodnie ze słownikami. Czasem wyraźne kłopoty z rozumieniem następują na skutek błędnej wymowy. Niektóre z określeń wywołują kłopoty, które wynikają ze zróżnicowanej interpretacji i niemożności nałożenia na nie określonego reżimu wynikającego z zasad etymologicznych. Do przykładów zaliczyć można:

- cash flow – przepływy finansowe, szczególnie gotówki, w firmie,
- outsourcing – praktyka polegająca na oddaniu na zewnątrz zadań niezwiązanych bezpośrednio z podstawową działalnością firmy,
- know-how – wiedza, zebrane doświadczenia, dane z kluczowych zastosowań itp. pozwalające na osiągnięcie określonego efektu gospodarczego lub na prowadzenie zamierzonych działań gospodarczych w określony sposób (Korcz, Matulewski, 2006: 39).

Bez wątpienia największe pole do popisu mają osoby znające język angielski. W zagadnieniach związanych z transportem, spedycją i logistyką najważniejsze są zwroty z Wysp Brytyjskich. Znajomość wspomnianego języka obcego umożliwia swobodne rozwiązywanie problemów. Częste podróże poza granice kraju, podtrzymywanie relacji z kontrahentami zagranicznymi powinny mobilizować do poznawania zwrotów anglojęzycznych związanych z TSL. W związku z tym znajomość języka angielskiego jest obligatoryjna dla pracowników każdego szczebla – począwszy od kierowcy, kończąc na pracownikach administracyjnych. Niekoniecznie zwraca się uwagę na umiejętność porozumiewania w pełnym zakresie. Wystarczy, że zatrudnieni będą znać sformułowania typowe dla spedycji czy usług transportowych.

Do języka polskiego skutecznie wkradły się sformułowania w języku angielskim, których znaczenie znają nie tylko osoby bezpośrednio z TSL związane, ale i zwykli obywatele. W związku z tym zaadaptowano wiele zwrotów do opisywanej branży. Najczęściej powtarzające się zwroty anglojęzyczne w transporcie to:

- *hazardous load* – przewożony towar jest niebezpieczny,
- *overload* – auto jest przeładowane,
- *rest time* – czas odpoczynku,
- *operation time* – czas pracy (25 angielskich zwrotów związanych z transportem, 2019).

Branża TSL to sieć powiązań między zleceniodawcami, kierowcami, spedytorem, właścicielami firm. Każdy z podmiotów na bieżąco powinien być informowany, na jakim etapie realizacji jest zlecenie. Stąd i w działaniach strictly logistycznych obecne są sformułowania typowe dla tej dziedziny, takie jak:

- *logistics operator* – operatorzy logistyczni,
- *Your order is being processed now* – realizujemy zlecenie,
- *We are forced to hold up dispatch of the goods* – musimy wstrzymać dostawę towaru,
- *We may be unable to execute your order due to* – nie możemy zrealizować zamówienia, ponieważ... (25 angielskich zwrotów związanych z transportem, 2019).

TSL to sektor, w którym wiele jest zapożyczeń anglojęzycznych. Są takie, które dotyczą zarówno transportu, spedycji, jak i logistyki, na przykład:

- *unloading* – rozładunek,
- *deliver goods* – dostarczanie zleceń,
- *accept goods* – przyjęcie zleceń.

Literatura przedmiotu podaje kilka rodzajów zapożyczeń, które oparte są na takich skrótach, jak:

- EDI – ang. *Electronic Data Interchange* (elektroniczna wymiana dokumentów),
- HTTP – ang. *Hypertext Transfer Protocol* (protokół sieci WWW),
- SOAP – ang. *Simple Object Access Protocol* (protokół dostępu aplikacji),
- CRM – ang. *Customer Relationship Management* (zarządzanie kontaktami z klientami) (Maternik, 2003: 160).

Bardzo popularnymi, stosowanymi na co dzień – nie tylko w branżach: transportowej, logistycznej i spedycyjnej – są słowa (spolszczone) zapożyczone z angielskiego, takie jak:

- *dok* – ang. *dock* – zamiast *stanowisko przeładunkowe*,
- *dok* – ang. *dock leveller* – zamiast *mostek ładunkowy*,
- *transport roll of* – *roll on* – ang. *roll-on/roll-off transportation* – zamiast *transport roll-on roll-off* (Korcz, Matulewski, 2006: 88).

Językoznawcy uważają, iż główną przyczyną używania anglicyzmów są:

1. Wygoda – posługiwanie się skrótami myślowymi, przejmowanymi przez kolejnych pracowników TLS i wielu innych branż, w których zapożyczenia istnieją.

2. Potrzeba coraz częstszego wykorzystywania zapożyczeń na użytek własny i określić spopularyzowanych w danej branży. Często zapożyczenia przychodzą w rozmowie jako pierwsze, przed rodzimymi, stąd coraz powszechniejsze ich używanie. Językoznawcy, analizując sytuacje mające miejsce podczas dialogów, zauważają, że częściej używane zapożyczenie powoduje częściową bądź całkowitą eliminację słowa rodzimego.
3. Pozorny prestiż – umiejętność posługiwania się zamiennikami pochodzącymi z języka obcego według niektórych użytkowników tworzy wizerunek osoby wykształconej i „lepszey” w odbiorze kolegów i koleżanek pracujących w branżach, w których zapożyczenia są niepotrzebne.
4. Potrzeba używania dla zrozumienia i możliwości wykonywania poleceń – tak jak wspomniano, z powodu upowszechniania się niektórych zapożyczeń w branżach związanych z komputeryzacją, logistyką, transportem, spedycją, cyfryzacją, by móc swobodnie funkcjonować, niezbędne jest poznanie, zrozumienie, a w efekcie wykorzystywanie anglicyzmów.
5. Dominacja języka angielskiego, szczególnie w biznesie, jest warunkiem zaistnienia w branży jako potencjalny partner bądź ważny dla innych kontrahent. Ma to być gwarantem swobody w wymianie podstawowych informacji na temat warunków dotyczących podpisywania potencjalnych umów. Przy szczegółach – ze względu na ryzyko popełnienia błędu albo niewłaściwego odczytania intencji rozmówcy – niezbędna jest obecność na przykład tłumacza przysięgłego, a w dalszej kolejności spotkania w biurze notarialnym, w którym pracuje zaufany specjalista z zakresu języka angielskiego (Nowak, Nowakowski, 2006: 160).

Bardzo często – co dostrzegają nie tylko angliści – popełnianych jest wiele błędów nie tylko w wymowie, ale także w pisowni przyjętych ogólnie anglicyzmów. Warto przypomnieć, że jeszcze w latach przed drugą wojną światową utworzono w Paryżu we Francji Międzynarodową Izbę Handlową. Jej zadanie polegało na stworzeniu zwrotów, które będą obowiązywały na całym świecie, zdawano sobie bowiem sprawę, że kontakty międzynarodowe są nieuniknione. Miało to uchronić przed kłopotami językowymi bądź zahamowaniem w procesach realizowania międzynarodowych umów handlowych. Mimo że wiele sektorów nie było wówczas tak upowszechnionych, już wtedy znajomość zapożyczeń okazała się niezbędna.

Popełniane od wielu lat błędy wchodzą do powszechnego obiegu. Takie działania zawsze prowadzą do zaakceptowania spolszczeń takich słów. Rada Języka Polskiego, zbierająca się raz w roku, dyskutuje na temat co najmniej kilku zapożyczonych słów, które funkcjonują w polszczyźnie w postaci spolszczonej i zostają zaadaptowane na rodzime potrzeby. Jednak to, że słowo zostało przyjęte do ogólnego stosowania jako odmienne od angielskiego, nie znaczy, że przestało oznaczać to, co zapożyczenie.

Przykładem wykorzystania zapożyczeń jest tak zwana korpomowa. Obowiązuje ona w licznych branżach, nie tylko w korporacjach. W wielu sektorach dochodzi do

przejmowania specyficznych dla nich wyrazów stricte odpowiadających działaniom, które mają miejsce w określonym zakładzie bądź w określonej branży.

Polskich językoznawców zainteresował ogromny potencjał, jaki dostrzeżono w korpomowie. Nie zmienia to jednak faktu, że – nawet jeśli stworzono nowe słowo – to ogólnie oddziaływanie anglicyzmów na język polski nie ulega przekształceniom. Jak wskazują dane, korpomowa, mimo że ciągle opiera się na słowach pochodzących z języka angielskiego, ma charakter hermetyczny. Empirycy uważają, że jest to konsekwencją zakorzenionej w społeczeństwach alienacji i atomizacji oraz potrzeby separacji od innych środowisk. Socjologowie natomiast dopatrują się w tym więcej cech pozytywnych niż negatywnych.

Zapożyczenia są nieuniknione. Szczególnie te pochodzące z języka angielskiego. Skoro jednak wspomniany język sam złożony jest w 70% z wyrazów wziętych od innych nacji, można twierdzić, że każdy język jest międzynarodowy. Dlatego to on uznany został za obowiązujący w światowym biznesie, kulturze, sztuce czy elektronice. By nie wyróżniać żadnego z języków już istniejących, próbowano stworzyć język ogólnonarodowy – esperanto. Niestety projekt się nie powiódł, a na prowadzenie wysunęły się anglicyzmy.

Wywiad jako metoda badawcza

Badania – analiza dokumentów i wywiad zostały przeprowadzone z językoznawcą, który zgodził się na rozmowę na temat anglicyzmów w języku polskim. Tytuł doktora otrzymał na podstawie badań zawartych w swojej pracy dotyczącej znaczenia zwrotów obcojęzycznych w języku ojczystym.

Teza, którą postawił autor pracy, dotyczyła faktu, że anglicyzmy nie są potrzebne w sektorze TSL oraz że nie spełniają nałożonych na nie pierwotnie zadań. Poza tym autor uważa, że wiele procesów związanych z omawianą branżą przebiegałoby szybciej. Jest to wiedza potwierdzona przez wiele publikacji naukowych autorstwa polskich badaczy. Z tymi założeniami nie zgodził się językoznawca, który optował za weryfikacją tezy. Twierdził, że anglicyzmy są potrzebne, ponieważ język jest tworem żywym i podlegającym energicznej ewolucji. To wzbogacanie języka ojczystego. Niepotrzebnie dochodzi jednak do tworzenia nadmiernej liczby skrótów, które stały się wyróżnikiem różnych gałęzi gospodarczych. W wymiarze rozwoju gospodarki wyłącznie w oparciu o rynek krajowy nie ma potrzeby posługiwania się „izmami”. Jeśli rozwija się współpraca międzynarodowa i wzrost dochodowości budżetu państwa powiązany jest z działalnością na rynkach zagranicznych, wówczas zapożyczenia stają się niezbędne, ale w praktyce wystarczy ich niewiele, by komunikacja była możliwa i ułatwiona. Tworzenie kolejnych zlepków słownych za chwilę znacząco utrudni komunikację, jeśli już tego nie robi. Ze względu na praktykę zawodową, a nade wszystko – wysokie przeczulenie na punkcie kultury języka doktor opowiada się za skupieniem się na używaniu tych słów, które na stałe zagościły w poszcze-

gólnych sektorach geopolitycznych. Zachęca, by spojrzeć na ten fakt z perspektywy stosowania porównań, użyteczności określeń w obu językach, doceniając piękno i stabilną pozycję naszego języka.

W 2016 roku prof. Edward Polański wydał *Słownik języka polskiego*, w którym między innymi zbadał przestrzeń dla zwrotów obcojęzycznych w języku polskim. Uważa on, że w ostatnim dziesięcioleciu tych zwrotów pojawiło się za dużo. Dlatego „izmy” mogą wywoływać szereg nieporozumień. Te z kolei doprowadzają do braku satysfakcji którejs z stron transakcji, najczęściej zleceniodawcy. Każda z branż doskonale rozwijałaby się bez nadawania mocy urzędowej kolejnym słowom, stosowanym przez wąskie grupy zawodowe. Fakt ograniczenia kręgu użytkowników do niewielkiego grona może wywoływać poczucie izolacji i tworzenia podgrup społecznych. Z drugiej jednak strony język obcy jest niezbędny w swobodnej komunikacji. Niektóre słowa stały się międzynarodowe – ich etymologia bierze się z języka angielskiego, ale spopularyzowały się na tyle, że zapominamy, jak odbywała się komunikacja sprzed adaptacji tych znaków jako „swoje”, rodzime.

Działalność niektórych branż, na przykład logistycznej, spedycyjnej, transportowej, handlowej, obecnie opiera się wyłącznie na realizacji umów międzypaństwowych. Partnerzy nie uczą się języka polskiego, to Polacy uczą się języka angielskiego. Choć nie zapominajmy, że dużo kontraktów i transakcji nie odbywa się wyłącznie z osobami, których językiem ojczystym jest angielski. Wielu z nich to: Holendrzy, Niemcy, Włosi, Francuzi. Oni też musieli się uczyć tego języka jako dodatkowego.

Dydaktyka języka angielskiego w sektorze TSL

Język obcy jest niezbędny w swobodnej komunikacji w pracy w branży TSL. Relacja interpersonalna jest podstawą, by wyjaśniać niezgodność, uwagi bądź wątpliwości. Znajomość języków – szczególnie angielskiego, pozwala na zwiększenie bezpieczeństwa przejazdów przez kraje zachodnie i na wschodzie. Dużo istotniejsze jest posiadanie umiejętności werbalnych. Niekoniecznie muszą to być umiejętności potwierdzane certyfikatami. Taka wiedza, przynajmniej w stopniu podstawowym, jest weryfikowana podczas rozmów kwalifikacyjnych. Z racji funkcji pełnionych w firmie innego stopnia znajomości języka obcego wymaga się od kierowcy, a innego od osoby administrującej wszystkimi dokumentami niezbędnymi do przeprowadzenia procesu transportowego.

Polscy przewoźnicy najczęściej wyruszają z załadunkiem na terytoria Włoch, Hiszpanii, Francji i Niemiec.

Prowadzący firmy z zakresu TSL na podstawie swojego wieloletniego doświadczenia twierdzą, że nie ma potrzeby znajomości kilku języków, pod warunkiem że angielski może być używany w stopniu zaawansowanym. Uważa się, że swobodna komunikacja z kontrahentem przy załadunku czy rozładunku w wielu sytuacjach jest wręcz niezbędna. Przede wszystkim nie stawia żadnej ze stron na pozycji niższej, gorszej.

Wiele firm, które odpowiedzialnie podchodzą do prowadzenia swoich interesów, w tym do bezpieczeństwa kierowców, a także doskonalenia umiejętności pozostałych pracowników, wpisuje w koszty uczestnictwo w kursach językowych. Organizuje się szkolenia z języka angielskiego ze specjalnie przygotowanymi modułami dla pracowników działów telekomunikacyjnych, spedycyjnych i logistycznych. Tak skonstruowane narzędzia doskonale zdają egzamin we wspomnianym sektorze. To angielski ukierunkowany na pozyskiwanie fachowej terminologii. Znajomość języka jest potrzebna nie tylko osobie pracującej w branży TSL, ale także starającej się o pracę.

Kursy językowe organizowane na potrzeby osób chcących rozpocząć pracę w sektorze TSL są ukierunkowane na następujące priorytety:

- opanowanie słownictwa i zwrotów fachowych,
- słuchanie,
- mówienie,
- pisanie w zakresie potrzebnym dla tego zawodu.

„Najważniejsze elementy bloku obejmują zarówno specjalistyczne, branżowe zagadnienia tematyczne, jak i zwroty wykorzystywane w kontaktach interpersonalnych” (Rydzkowski, 2011: 201–203).

Zakończenie

Temat dotyczący sektora transportu, spedycji i logistyki jest niezwykle rozległy. Ukierunkowanie i uwrażliwienie na jeden z jego wycinków pozwoliły na to, by dogłębnie zbadać ten temat pod innym niż dotychczas kątem. Badania, w których cele i tezy zostały jasno określone, pokazały, że znajomość języka angielskiego jest niezbędna w realizacji zadań z zakresu TSL. Główna hipoteza badacza brzmiała, że zapożyczenia nie spełniają swojej roli i znaczenia – założonych w pierwotnym znaczeniu oraz że rozwój sektora TSL w Polsce przebiegałby szybciej i sprawniej bez używania anglicyzmów.

Podjęte trudy badawcze potwierdziły, że anglicyzmy nie ułatwiają procedur związanych z realizacją transakcji. Przy dużym popycie na pracowników wiele firm ze względu na ciągły ich deficyt rezygnuje ze zbyt wysokich wymagań. Wobec zagrożenia, że firma będzie zmuszona zamknąć działalność bądź ograniczyć przyjmowanie zleceń, postanowiono obniżyć wymagania.

Najbardziej zmniejsza się oczekiwania dotyczące znajomości języków obcych. Zresztą dostrzega się, że to język obcy najczęściej był i jest przeszkodą w pozyskiwaniu nowych pracowników. Literatura przedmiotu podkreśla, że branża TSL w Polsce od długiego czasu charakteryzuje się znaczącym, zarówno aktualnym, jak i potencjalnym, zapotrzebowaniem na pracowników.

Sytuacja na rynku pracy jest trudna – odmienna, od tej, która dominowała na początku obecnego wieku. Kolokwialnie można ująć tę kwestię w stwierdzenie, że

jest praca, nie ma pracowników – dokładnie odwrotnie niż wiele lat temu. Barometr zawodów wskazuje, że największy deficyt w sektorze TLS odnotowuje się wśród kierowców samochodów ciężarowych. Tych brakuje według GUS w 28 powiatach. Spedytorów i logistyków brakuje w 21 powiatach, magazynierów – w 19 powiatach, operatorów wózków jezdniowych – w 16 powiatach, operatorów urządzeń dźwigowo-transportowych – w 9 powiatach, a kurierów – w dwóch.

Znawcy tematu uważają, że głównymi przyczynami tak dużego zapotrzebowania na określone zawody jest otwarcie rynków zachodnich i proponowanie wykwalifikowanym Polakom dużo wyższych stawek za pracę za granicą.

TLS to sektor rozwijający się prężnie od wielu lat na wszystkich kontynentach. Najbardziej niebezpieczne jest pozyskiwanie przez firmy zagraniczne młodych Polaków, którzy uzyskują w naszym kraju wszelkie certyfikaty, ale z ich potencjału korzystają firmy zagraniczne. Ponadto emigracja kierowców do zagranicznych firm wywołuje od dłuższego czasu niepokój wśród znawców kwestii spedycyjnych, czyli logistycznych.

Empiryczne badania wskazują, że nawet 30% polskich firm spedycyjnych ma problem ze znalezieniem odpowiedniej liczby specjalistów. Wynika to między innymi z wysokich wymagań wobec pracowników. Nie chodzi wyłącznie o wiedzę, równie istotne dla pracodawcy są kompetencje społeczne i indywidualne, takiej jak pracowitość, odpowiedzialność, umiejętność pracy pod wpływem stresu i organizowania zajęć w taki sposób, by optymalnie wykorzystywać czas przeznaczony na pracę.

W opisywanym sektorze duże znaczenie przypisuje się także umiejętnościom prowadzenia komunikacji interpersonalnej oraz organizacji zajęć i stanowiska pracy. Poza tym bardzo ważne są: umiejętności, wiedza i kompetencje językowe, a w odniesieniu do większości stanowisk w branży TSL – język angielski.

Bibliografia

- 25 angielskich zwrotów związanych z transportem (2019), <https://lincoln.edu.pl/warszawa/blog/25-angielskich-zwrotow-zwiazanych-z-transportem/> [dostęp: 29.06.2021].
- Cierpich A. (2019), *Zapóżyczania angielskie w polszczyźnie korporacyjnej*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, Kraków.
- Dekiart S. (2005), *Z angielszczyzną za pan brat*, <http://rower.itvp.pl/article.php?kat=6&id=282> [dostęp: 6.02.2005].
- Dobroszek J. (2016), *Koszty i wyniki w systemie controllingu w przedsiębiorstwach usług logistycznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Fajczak-Kowalska A., Kowalska M. (2018), *Ocena stanu sektora TSL w Polsce – lata 2004–2017*, „Autobusy”, nr 12.

- Gorynia M., Jankowska B., Maślak E. (2000), *Branża jako przedmiot badań w ekonomii*, „Gospodarka Narodowa”, nr 3.
- Gryko-Nikitin A. (2010a), *Building of competitive advantage in the TSL sector using Mass Customization*, Politechnika Poznańska, Poznań.
- Gryko-Nikitin A. (2010b), *Polski rynek usług TSL w świetle danych statystycznych*, „Economy and Management”, nr 4.
- Incoterms (2019), Exporter.pl, <http://www.exporter.pl/zarzadzanie/eksport/2incoterms.html> [dostęp: 29.06.2021].
- Jeszka A.M. (2009), *Sektor usług logistycznych w teorii i praktyce*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.
- Klebanowska B., Kochański W., Markowski A. (1989), *O dobrej i złej polszczyźnie*, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Klemensiewicz Z. (1969), *Ze studiów nad językiem i stylem*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Korcz P., Matulewski M. (2006), *Wpływ globalizacji na powstawanie polsko-angielskiego pidżynu*, Warszawa.
- Koźlak A. (2008), *Ekonomika transportu: teoria i praktyka gospodarcza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Krawczyk S. (2001), *Zarządzanie procesami logistycznymi*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Laniecka P. (2020), *Rola języka angielskiego w funkcjonowaniu sektora TSL*, praca dyplomowa na Wydziale Humanistycznym Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, maszynopis niepublikowany, Łódź.
- Madeyski M., Lissowska E., Marzec J. (1971), *Wstęp do nauki o transporcie*, Szkoła Główna Planowania i Statystyki, Warszawa.
- Mańczak-Wohlfeld E. (2006), *Angielsko-polskie kontakty językowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Mańkowski C. (2010), *Krajowy rynek usług TSL w warunkach ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego i finansowego*, „Logistyka”, nr 1.
- Maternik A. (2003), *Polsko-angielski pidgin w dziedzinie logistyki*, Wydawnictwo Sorus, Poznań.
- Nowak P., Nowakowski P. (2006), *Język, komunikacja, informacja*, t. 1, Wydawnictwo Sorus, Poznań.
- Romanow P. (2008), *Strategie transportowe operatorów z branży TSL w łańcuchach dostaw*, „Logistyka”, nr 2.
- Rydzkowski W. (2011), *Usługi logistyczne*, Instytut Logistyki i Magazynowania, Warszawa.
- Rydzkowski W., Wojewódzka-Król K. (2008), *Transport, spedycja i logistyka w procesie integracji z Unią Europejską*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sapir E. (2004), *Language: An Introduction to the Study of Speech*, Book Jungle, Nowy York.

- Tarski I. (1973), *Ekonomika i organizacja transportu międzynarodowego*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Wielki słownik wyrazów obcych (2004), PWN, Warszawa.
- Wojewoda P., Szkoda M. (2017), *Spedycja międzynarodowa ładunków częściowych w transporcie drogowym*, „Autobusy – Technika, Eksploatacja. Systemy Transportowe”, nr 6.
- Zapożyczenia i spolszczenia. Skąd się biorą i czy są potrzebne* (2017), Biuro tłumaczeń Warszawa MIW, Warszawa.

Summary

The role of English language in the functioning of the TSL sector

This article considers borrowings derived from other languages used in Polish. In particular, it concerns the TSL (Transport, Forwarding, Logistics) sector. At the beginning, the authors familiarize the reader with the meaning of the TSL abbreviation. They indicate connections between particular terms. The communicative and social importance of language in different industry sectors are discussed. As a result, the issue of language borrowings appears. The introduction is followed by a consideration of the role of language in the TSL sector and industry-specific language loanwords. The problem concerns whether the borrowings are necessary or not, whether they do not prevent the development of the industry. As part of the research a linguist was interviewed. This interview did not confirm the thesis that borrowings hinder the development of the industry. The expert alleged that the following considerations determined the use of loanwords: convenience, need, apparent prestige, and ease of communication. In conclusion, the authors discuss the issue of teaching foreign languages in particular sectors, pointing to the lack of appropriate specialists and the fact that knowledge of a foreign language increases the employability among young people which may lead to find a lucrative position.

Keywords: business language, English language, TSL sector (transport, forwarding, logistics)